KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Listopada 1867 r. | № 266. | Lat 46. | D. 16 (28) Listopada 1867 r.

Czwartek. | Rano zimna st. 0, w połud: c. st: 1 Wysok. wody st: 3 c. 0 (Ubywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 44 Zachód „ „ 3 „ 52 | Jutro, Śgo Saturnina Męczennika.

— *Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.* Zawiadamia niniejszem wszystkich życzących wysełać na zarobek sanki, ażeby niezwłocznie wykupili konsensa i numera na zimę teraźniejszą ustanowione, gdyż z dniem 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., zaraz z rana, wszelkie sanie nieopatrzone w nowe numera, które na tę zimę są różowego koloru z liczbami czarnemi po obu stronach pisanemi, ujęte i do czasu dopełnienia przepisanej formalności zatrzymane będą, a właściciel takowych do kary policyjnej pociągnięty zostanie. Przestrzega także, że sanie, konie, zaprzęgi i liberja, winny być w dobrym stanie, tudzież że dyszel ma być silnie przymocowany, konie dobrze okiełznane i ostro kute, jak również, że dla uniknienia nieszczęśliwych przypadków, bez dzwonków jeździć nie wolno. W końcu uprzedza tak powożących jak i jeżdżących, że prócz zwyczajnego kłusa, wszelka prędka jazda po mieście jest wzbronioną, i że przekraczający ten zakaz, przez służbę policyjną zatrzymany i do odpowiedzialności pociągnięty będzie. (G. P.)

— Przyjechali do Warszawy: Sztabu Jeneralnego Jenerał-Lejtnant *Baumgarten 2gi*, z zagranicy; Jenerał-Lejtnant *Krenke*, Naczelnik 26 piechotnej dywizji, z Grodna; Fligel Adjutant J. C. M. Pułkownik Xiążę *Witgensztejn*, z Petersburga; Rz: Radca Stanu *-wowski*, z Alexandrowa; — wyjechał, Jenerał-Major *Rejnthal*, do Iwangorodu.

— Wczoraj, o godzinie 11ej rano, w kościele parafialnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odprawionem zostało żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Elżbiety z Flasińskich *Śliwińskiej*, niegdyś nauczycielki gry na fortepjanie w tutejszych szkołach żeńskich, żony Jana Śliwińskiego, zaszczytnie znanego muzyka. W czasie Wotywy, celebrowanej przez JX. Piotra Charczakiewicza, Wikarjusza miejscowego, Artyści Opery odśpiewali, pod przewodnictwem Dyrektora Quatriniego, „Requiem" Stefaniego i „Ave Marja" (na same głosy), Troschla.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 11tej, odbędzie się w Kościele Powązkowskim Nabożeństwo za duszę ś. p. Felixa *Wiśniewskiego*, Radcy Prokuratorji Królestwa Polskiego, oraz przeniesienie zwłok do grobu familijnego. Na ten smutny obchód stroskana Żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (17,383)

— Agnieszka z Gajewskich, 1° voto Nowicka, 2° *Giżaczyńska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zmarła d. 27 Listopada 1867 r., w wieku lat 66. Pozostały Mąż z Synami Córką i Siostrą, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, o godzinie 10tej z rana, w dniu 29 Listopada 1867 r., to jest w Piątek, odbyć się mające w Kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła, i w tymże dniu o godzinie 3ciej z południa, na cmentarz Powązkowski. (17,394)

— Wczoraj zmarł ś. p. *Wodziński*, syn Obywatela, w wieku lat 31.

— Wczoraj o godz. 7ej wieczorem, w kościele parafjalnym Śgo Karola Boromeusza, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy P. Karolem *Markowskim*, Naucz. Szkół Rządowych, a Panną Zofją *Cyrońską*. Błogosławieństwa tego dopełnił JX. Stanisław Słowikowski, Naucz. Szkół Rząd., Kolega Pana Młodego, przy stosownej przemowie z serca wypowiedzianej, w obecności JX. Stanisława Lipińskiego, Wikarjusza Parafji Śgo Andrzeja.

— Każdy z Warszawian pamięta ową grupę starych, bez architektonicznej symetrji pobudowanych kamienic niechlujnych, szpetnych, zgęszczoną swą atmosferą powietrze zarażających, i do tego zacieśniających miasto w najpiękniejszej jego dzielnicy, między Kościołem Śtej Anny a Śgo Józefa Oblubieńca, z utrudzeniem ruchu przejeżdżających i pieszych na drodze najwięcej ożywionej, jaką jest Krak:-Przedmieście, między gmachem Dobroczynności a Pocztą. Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Konstanty w czasie swych Namiestniczych Rządów, w widokach sanitarnych i rzeczywistej miasta ozdoby, domy wzmiankowane, za poprzedniem wynagrodzeniem właścicieli, raczył rozkazać rozebrać; skutkiem czego powstał w tym punkcie obszerny plac, na którym następnie, za Najwyższem zezwoleniem, urządzony został ozdobny Skwer z wodotryskiem, tyle pożądane upiększenie i wygodę stanowiący. Gdy miejscowość ta obecnie ostatecznie uporządkowaną i do użytku publicznego oddaną została, JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa, rozkazać raczył nazywać skwer rzeczony „Skwerem Konstantynowskim". (Dz: War:).

— Za miesiąc niespełna zabłyśnie dzionek radosny dla dziatwy, Gwiazdka. Dziatki wyglądają z upragnieniem i cieszą się już naprzód darami, których co roku nie skąpią im rodzice i krewni. Nie wszystkie jednak dziatki cieszyć się mogą temi nadziejami, nie wszystkie bowiem posiadają rodziców tyle zamożnych, żeby sobie tę przyjemność pozwolić mogli. W ochronkach naszych dziatki właśnie słyszą tylko, że są zamożniejsi szczęśliwsi, rówiennicy, którzy dzień ten wesoło obchodzą. Dostają one wprawdzie z łaski Opiekunów, Opiekunek trochę pierniczków, bułeczek, jabłuszek, ale jakżeby się im przydało cieplejsze odzienie, watóweczki, czapeczki. Dla nich to dar znakomity, a w którymże domu nie znajdzie się jakiej starzyzny, w którymże magazynie, nie znajdzie się jakich tanich resztek, z jakich w domu zeszyćby można taką odzież. Otóż niech zamożniejsze dzieci za biednemi przemówią

do swoich matek, niech Panie Opiekunki ochron w swoich znajomych kółkach, zająć się raczą zebraniem darów podobnych, a łatwo im przyjdzie na gwiazdkę większą niezwykle ilość niezamożnych dzieci opatrzyć ciepłem ubraniem.

— Wyszła z druku i znajduje się do nabycia w xięgarniach rozprawa „O stosunku człowieka do przyrody i nauki“. Składa się ona z dwóch części; pierwsza mówi o *wiedzy ludzkiej*, druga uzupełniając zarys w roku zeszłym udzielony przez autora niektórym osobom, zawiera wszelkie szczegóły „O składzie organicznym człowieka“ (stronnic 181 in 8°).

— Z zapowiedzianych xiążeczek dla dziatwy, które xięgarnia PP. G. Gebethnera i R. Wolffa zamierzyła wydać na tegoroczną gwiazdkę, cztery już opuściły prassę drukarską i znajdują się do nabycia we wszystkich xięgarniach. Zanim zapoznamy bliżej naszych czytelników z temi dziełkami, wymienimy tymczasowo ich tytuły: 1) „Opisy i przygody z podróży po różnych częściach świata“, zebrał i ułożył Wł: Anczyc. 2) „Przypadki Robinsona Kruzoe“, podług najlepszych źródeł, opracował Wł: Anczyc. 3) „Powieści Żółte“ po Polsku i po Francuzku. 4) „Wieczory domowe“, przez Paulinę Kraków. Wszystkie te xiążki, obok zajmującej i pożytecznej treści, zalecają się pięknem wydaniem, ozdobionem bądź licznemi drzeworytami, bądź starannie kolorowanemi rycinami i zapewne staną się niemałą pociechą dzieci zasługujących na piękną gwiazdkę. Cena „Robinsona“ z drzeworytami bez osobnych rycin rs. 1 kop: 20, z rycinami rs. 1 kop: 50;— „Opisów i przygód z podróży“ rs. 1 kop: 50;—„Powieści żółtych“ rs. 1 kop: 20;— „Wieczorów domowych“ rs. 1 kop: 20.

— Kompozytor R. Zientarski, Professor Instytutu muzycznego, Nauczyciel Instytutu Głuchoniemych, w oddziale ociemniałych, Autor rozlicznych prac, między innemi monumentalnego dzieła, znanego p. n. „Muzyka Kościelna“ etc., na żądanie wielbicieli jego prac i talentu, zamierza urządzić koncert, na którym mają być wykonane własne jego utwory treści religijnej, w wielkim komplecie, na całą orkiestrę i chóry, a mianowicie: Ważniejsze ustępy z Jeremiasza, Mottety, Wielka Msza, w formie Oratorjum i t. d.

— „Gazeta Polska“ rozpoczęła w feljetonie swoim, druk powieści Edmunda About, p. tyt. „Turkos“, w tłomaczeniu Stanisława Bojczy.

— Mimo ogłoszeń Zarządu Pocztowego, mnóstwo listów wrzucanych jest do skrzynek Pocztowych, na na koszt lub z używanemi markami, zarówno w wewnątrz kraju odesłać się mających, lub dla doręczenia w mieście przeznaczonych. Przechodzący przez gmach Pocztowy, znaczną liczbę tych listów widzieć mogą w szafce, umyślnie na ten cel wystawionej. Pomiędzy temi listami zauważaliśmy jeden, na którym napisano „Interess sukcessyjny pilno“, a markę przyklejono już zużytą. Dziwnem zaprawdę jest to postąpienie, bo jeżeli interes jest ważny, toć warto przecież było kop. 10 odżałować.

— Wydrukowany już został „Kalendarz ścienny“, pod nazwą „Biurowy“, na rok 1868. Kalendarz ten, znany jest z ozdobnego, zarazem czytelnego druku i gładkiej oprawy. Sprzedaje się we wszystkich xięgarniach, składach materjałów piśmiennych, oraz w Drukarni Banku.

— W zeszłą Niedzielę, na dworcu kolei żelaznej w Rudzie Guzowskiej, PP: Władysław Wojciechowski, fortepjanista, i Alexander Koman, skrzypek, byli uczniowie Instytutu Muzycznego Warszawskiego, zaszczyceni pierwszą w nim nagrodą, dawali koncert, którego program składał się z utworów Wolfa, Beriota, Mendelsohna-Bartholdy, Liszta, i t. d.

— Następującą operą którą Artyści Włoscy przedstawią na naszej scenie, będzie „Cyrulik Sewilski.“

— Wczoraj z fabryki ram złoconych i ozdób Kościelnych Pana Feter, w Hotelu Litewskim mieszczącej się, wyprawionym został koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską, Wielki Ołtarz, do Kościoła w Bąkowie zamówiony. Mieliśmy sposobność widzieć te nową pracę P. Fetera i oddać mu musimy sprawiedliwość, co do pięknego pomysłu w budowie tego Ołtarza, niemniej i co do nader starownego wykończenia.

— W uzupełnieniu wiadomości podanej wczoraj o wygranej głównej na loterji Ruskiego Towarzystwa Muzycznego, donosimy, że wygraną tę otrzymali: mieszkaniec miasta Warszawy Pan Franciszek Kopecki i Pani Zajcewa. Wygrywający zamiast przyjęcia w naturze nieruchomości główną wygranę stanowiącej, woleli wziąść szacunek onej w gotowiźnie rs. 35,000, i summą tą podzielić się. Nadto tak Pan Kopecki jak i Pani Zajcewa ofiarowali po rs. 500 na 5cio-letnie stypendjum w Konserwatorjum Petersburgskiem, dla wychowanek dwóch tegoż Instytutu, które wyciągnęły dla nich szczęśliwe numera z koła.

— Gazeta „Wiadomości Petersburgskie“ donosi, że w Muzeum Akademji Nauk, wystawionym jest po raz pierwszy w Petersburgu, żywy exemplarz „Proteusza“ (Proteus Sanguineus). Żyje on wyłącznie w niektórych pieczarach Krainy (w Cesarstwie Austrjackiem), w wodzie. W Petersburgskiem Muzeum wystawionym być może tylko do nastania silniejszych mrozów, gdyż temperatura musi wynosić około 7 stóp Reamura.

— Czytamy w gazecie Belgijskiej: „Niepogody, które wzburzały morze Północne, stały się przyczyną faktu niewiele mającego przykładów. Brakuje nam trzech kurjerowych statków z Anglji, kolejno wyprawionych. Dzienniki Angielskie niedoszły nas ani we Środę w wieczór, ani wczoraj rano, ani wczoraj wieczorem“—(z dnia 22go b. m.)

— Dbałość o gości, zakłady publiczne zwiedzających, powinna być przez utrzymujących takowe przestrzeganą, tymczasem przy teraźniejszych zimnach, w niektórych Izbach Felczerskich, do golenia używają podobnie jak i w lecie, wody zimnej, co wcale nie jest rzeczą przyjemną dla golącego się, a przecież koszt to niewielki; wodę mieć ciepłą, boć w piecu się pali, wreszcie samowar mieć można rozgrzany. Tym sposobem zadosyć się uczyni gościom, którzy tę dbałość pewno wynagradzać będą, jak to ma miejsce w wielu Izbach Felczerskich ze starannością prowadzonych.

— „Kurjer Lubelski“ donosi, iż dom handlowy Jul. Liedtke et Comp. otrzymał już w komis do sprzedaży, fortepjany z patentowanej fabryki PP. Kralla i Sejdlera z Warszawy.

— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, daną będzie po raz pierwszy komedja, p. n. „Skrupuł Sumienia,“ Oktawjusza Feuillet.

— Dyrektor Teatru Lwowskiego P. Miłaszewski, opuścił już Warszawę, udając się do Lwowa.

— Jednym z największych w Warszawie i najzasobniejszych w doborowy towar Składów Owoców, jest przez P. *Chociszewskiego*, w domu P. Bajera, przy rogu Krak.-Przedm. i ulicy Królewskiej, utrzymywany. Z dala już zapach piętrzących się swojskich i Tyrolskich jabłek o jego istnieniu uprzedza. Zaopatrzonym on jest zawsze we wszystkie gatunki owoców, od pysznych Ananasów począwszy, aż do skromnych kopiejkowych gruszeczek i orzechów laskowych. Pan Chociszewski bowiem ma liczne stosunki w kraju i za granicą, i wszystko z pierwszej otrzymuje ręki. Na zbliżające się też Święta, porobił takie zamówienia, że wszystkim wymaganiom będzie mógł zadosyć uczynić. Jabłka szczególniej w najdoskonalszych i tańszych gatunkach w tych dniach otrzyma. Oprócz owoców znajdziemy tu cukry kandyzowane, konfitury i soki najrozmaitsze, marmolady, musztardy krajowe i zagraniczne, bakalje, sery i t. p., a wszystko po cenach bardzo umiarkowanych.

— Tomasz *Szuranowski*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swoje mieszkanie pod Nr 471C, przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy Kupieckiej.

— Na Nalewkach, w szopie okazywanym jest Kogut z rogami.

— Menażerja P. Heidenreicha skoro tylko mrozy sfolgują, ma otrzymać kilka nowych okazów zwierząt z zagranicy, które już nabyła.

— Zegar na gmachu pocztowym przy placu Wareckim, wieczorną porą zaczęto oświetlać.

— Kra na Wiśle idzie wciąż

— Synagoga Żydowska w Radomiu jest restaurowana.

— Zgubione wczoraj przy rogatce Jerozolimskiej, kluczyki, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego”.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od M. K. kop: 30 dla nieszczęśliwej rodziny *Różyckich* z trojgiem małoletnich dzieci, mieszkającej przy Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej.

— Paryzka Akademja pięknych umiejętności, na miejsce zmarłego Reynaud, wybrała na posiedzeniu, w d. 15 b. m. odbytem, członkiem swoim P. Edmunda le Blant, autora szacownego dzieła, p. t. „Chrześcijańskie napisy w Gallji z czasu przed ósmem stuleciem.“

— W tych dniach w Fünfrausen, nieopodal Wiednia, umarł w zupełnem ubóstwie, były Nauczyciel języka Francuzkiego Augustyn *Robespierre*. Był on, jak okazują papiery po nim pozostałe, blizkim krewnym strasznej pamięci Maxymiljana Robespierre.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 23 Listop.*—Trzej Fenjani, Allen, Larkin i Gould, zostali powieszeni dziś o godz. 8ej rano w Manchester, przyczem spokojność wcale naruszoną nie została. Mgła zasłaniała szafot w odległości kilku metrów. Gould szedł na śmierć z wielką śmiałością, Larkin zaś osłabł, i potrzeba go było wprowadzić na szafot, gdzie zemdlał.— Wczorajsze i onegdajsze posiedzenia Parlamentu nie przedstawiały nic bardzo interesującego i trwały niedługo. — W Izbie wyższej we Czwartek przyjętą została odpowiedź Królewska na adres. (Nordd. Allg. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 23 Listopada.* — Kwestja konferencji nie postąpiła jak się zdaje ani na krok, chociaż w sferach urzędowych utrzymują, iż Papież przyjął Konferencję w zasadzie, i że Włochy skłonne są do przyzwolenia na takową. Jeśli jednak weźmiemy na uwagę postawę innych Mocarstw, to zdaje się, że kwestja pomieniona stoi na dawnym punkcie, i że niewłaściwie jest przedwcześnie głosić o dniu zebrania się Konferencji, jak to czynią niektóre dzienniki. W sferach dyplomatycznych wszakże nie wątpią, iż konferencja się zbierze.—Dziś odbyła się znowu Rada Ministerjalna.— Zaprzeczają tu urzędownie, iż mowa tronowa jeszcze w ostatniej chwili, na żądanie kilku Ministrów, przez Cesarza zmienioną została.—Nowy Minister spraw wewnętrznych wzbronił sprzedaży po ulicach „Cour. Francais“. Los tego dziennika nie wiele budzi spółczucia, gdyż naraził sobie wiele osób. Między innemi Xiężna Metternich wytoczyła mu proces o oszczerstwo. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. *Florencja, 24 Listopada.*— „Opinione“ wczorajszy dowodzi, że Konwencja Wrześniowa prawnie istnieć przestała. Rząd powinien nareszcie powziąć jakieś postanowienie, gdyż chwila działania nadeszła. Dziennik pomieniony doradza Rządowi, iżby odmówił swego podpisu na protokóle dotyczącym długu Papiezkiego dopóty, dopóki Francuzi w Rzymie znajdować się będą.—Podług wykazu urzędowego o stanie skarbu, cyfra in kasso wynosi 123 miljony lirów. — Dzienniki wieczorne dzisiejsze, zgodnie zaprzeczają pogłoskom o nowej pożyczce.— Podług doniesień z Rzymu, odprawiono tam w kościele Lateraneńskim uroczyste nabożeństwo żałobne za żołnierzy poległych w ostatnich wypadkach. Oficerowie Francuzcy i Papiezcy znajdowali się na tem nabożeństwie.— Rząd Papiezki usprawiedliwia rewizję odbytą w mieszkaniu Sekretarza legacji Angielskiej, P. Odo Russel, powodami jego osobistego bezpieczeństwa. Na zażalenie P. O. Russel, Kardynał Antonelli miał mu oznajmić, iż rewizję odbyto w skutku zawiadomienia, że pałac Chigi, w którym zamieszkuje ajent Angielski, został przez stronnictwo rewolucyjne podminowany.—P. Russel poprzestał na tem oświadczeniu. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

„Patrie“ z 25go b. m. donosi, że Papież nie uczynił bynajmniej zawisłem swego udziału w konferencji od poprzedniego spełnienia pewnych warunków, lecz zgodził się na nią bezwarunkowo. Kurja Rzymska poczytuje konferencję za territorium neutralne, na którem jej Reprezentant bronić będzie interesów Stolicy Apostolskiej. Pomiędzy Francją i Włochami toczą się jeszcze układy co do rozmaitych punktów, względem których oba Rządy pragną się porozumieć. Dopiero po ich uregulowaniu uczestnictwo Włoch może być poczytywane jako zapewnione. — „France“ wylicza Rossję, Austrję, Hiszpanję, Portugalję, Belgję, Hollandję, Danję, Szwecję, Szwajcarję, Bawarję, Würtem-

berg i Baden, jako państwa, które przyjęły konferencję bez zastrzeżeń i bez żądania przedłożenia programu. Zgodę Prus poczytują za niewątpliwą. Anglja wytoczyła kwestję co do formy, ale punkt ten prawdopodobnie już uregulowany został. — Niektóre z dzienników Niemieckich podają w wątpliwość powyższe doniesienia gazety „France,“ a depesza z Bruxelli, datowana 26go, zapewnia, iż do owego dnia Rząd Belgicki nie udzielił odpowiedzi na zaproszenie do konferencji.

Dnia 26go b. m. otrzymano w Londynie przez telegraf trans-atlantycki wiadomość, że większość Komitetu sądowego w Kongresie Washingtońskim, oświadczyła się za postawieniem Prezydenta Johnsona w stanie oskarżenia.

Z Saarbrücken donoszą, iż 25go b. m., w kopalni Kronprinz, pod Saarlouis, explozja gazu zabiła 13 osób.— Telegram „Gazety Szlązkiej“ z Wiednia, datowany 26go b. m., zawiadamia o zamordowaniu w Monachium córki Namiestnika Hr Chorenskiego.

(Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 27go Listopada.— „Monitor“ wieczorny Środowy pisze: Liczne przyzwolenia na konferencję już nadeszły, i jest nadzieja pomyślnego rezultatu.— W Izbie P. Rouher oświadczył w przedmiocie przemilczenia przez Xięgę żółtą spraw Niemieckich, ze zjazd Salzburgski był czysto prywatnej natury i spowodował jedynie prosty okólnik P. Moustier. Kwestja Szlezwicka traktowaną jest wyłącznie między Berlinem i Kopenhagą. Rząd nie ma do udzielenia żadnych objaśnień w kwestjach Niemieckich.

Fraszka.— „Czy Pan Jan w podróży?“ — „W podróży rzeczywiście..... do Bawarji, ale do której, to niewiem, tyle ich jest w Warszawie!“

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Bursze (Flotte Burschen).— Flis.*— (Na żądanie) *Wesele w Ojcowie.*—Jutro: *Halka.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Żydzi.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Dziś i codziennie **ALETOSKOPY** na Nalewkach z 1000 widoków. Otwarte od godz: 9 rano do 8-ej wieczorem.



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 94.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	72	—	71	33
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	25	77	75
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	25	67	92
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	56	75	56	50
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	75	116	25
„ „ „ z r. 1866,	109	—	109	25
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	77	75	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	69	50	68	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	53	33	52	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 173 1/3
Od Listów likwidacyjnych k. 197 7/9.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 27 Listop. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 25 do rs: 10 kop. 5; żyta od rs: 7 kop: 5 do rs: 7 kop: 20; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 30 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 27 Listopada za wiadro od rs: 4 k: 29 do rs: 4 k: 33; za garniec od rs: 1 k: 40 do rs: 1 k: 42.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*